

RAZEM ZADBAJMY O JAKOŚĆ NASZEJ DZIELNICY

Szanowni Państwo.
Zapraszamy do lektury trzeciego z pięciu numerów biuletynu poświęconego edukacji obywatelskiej mieszkańców Gdańska Osowej, a w szczególności Seniorów. Zawiera on szereg - mamy nadzieję - użytecznych informacji dotyczących różnych dziedzin

życia w Osowej i nie tylko. Nadal prosimy o kontakt we wszelkich sprawach istotnych dla osób dojrzałych i starszych, zamieszkujących naszą dzielnicę: biuro@wiemiumiem.pl

Życzymy owocnej lektury.

Redakcja

ROWEREM Z OSOWEJ DO OLIWY?

Dróg rowerowych w Osowej zbyt wiele nie mamy. Mogą się nimi poszczycić w zasadzie tylko ulice Wodnika i Jednorożca. Dlatego warto napisać słów kilka o ścieżce rowerowej, której nie ma - może „jeszcze nie ma” lub też w ogóle nie będzie. Mowa o drodze dla cyklistów z Osowej do Oliwy wzdłuż ulicy Kościerskiej. Jej ewentualne powstanie jest przedmiotem

sporu, a może wręcz małej „wojenki” między radami dzielnic Oliwa i Osowa. Choć może bardziej między zwolennikami a przeciwnikami tej inwestycji.

W ramach strategicznych opracowań Biura Rozwoju Gdańska pn. „System tras rowerowych dla Gdańska” (STeR) oraz „Strategia realizacji STeR” wykonano analizę, w której wzięto pod uwagę kryteria komunikacyjne, ekonomiczne, funkcjonalno-przestrzenne oraz środowiskowo-społeczne. Analiza ta wskazała, iż to właśnie ul. Kościerska jest optymalna do poprowadzenia tamtędy transportu rowerowego



W TYM NUMERZE:

- Razem zadbaćmy o jakość naszej dzielnicy
- Rowerem z Osowej do Oliwy?
- Jak to jest z bezpieczeństwem na Wodnika?
- Państwowa Inspekcja Sanitarna - Sanepid
- Ochrona praw konsumentów w teorii i praktyce - cz. I
- O Radzie Osiedla Osowa słów kilka
- Czy w Osowej starsi ludzie mogą czuć się bezpiecznie?
- Będę seniorem..., ale czy w Osowej?



między Osową a Oliwą.

- W przypadku przebudowy ul. Kościerskiej, rozwiązania techniczne w bardzo nieznacznym stopniu wpłyną na środowisko naturalne Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego - mówił w marcu

cd. na str. 2

oficer rowerowy Gdańska Remigiusz Kitliński. - Nie przewiduje się wycinki drzew, co w kontekście ochrony przyrody jest wartością nadrzędną. Ponadto, w ramach tej inwestycji planowana jest przebudowa kolektora ściekowego, który obecnie bezpośrednio zagraża miejscowemu ekosystemowi. Planowana nawierzchnia z asfaltu, przy zastosowaniu odpowiedniej technologii, będzie miała marginalny wpływ na środowisko i gospodarkę wodną w ciągu tej drogi.

Jednak przedstawiciele

Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska twierdzą, że ulica Kościerska pozostanie drogą gruntową. Teren parku krajobrazowego jest bowiem zbyt cenny, by pozwolić na jego zniszczenie. Wskazują, że „potencjalnym zagrożeniem dla trwałości zbiorowisk źródłiskowych z manną gajową oraz niżowego łągu jesionowo-olszowego może stanowić każda zmiana stosunków wodnych, w szczególności związana z budową infrastruktury w postaci nowych dróg i prowadzenia prac ziemnych w publi-

ku rezerwatu”. Czytaliśmy o tym nie tak dawno na www.gazeta.pl. Zatem przyzwolenia na trasę ze światłami, asfaltem, itp. nie będzie?

Bez względu na to, kto ma rację i jaki będzie los Kościerskiej, warto zauważyć, że całej sprawie towarzyszą duże emocje w środowiskowe i spora nerwowość. Merytoryczna dyskusja niewątpliwie pozwoliłaby uniknąć niepotrzebnych napięć.

*Tomasz Wiśniewski,
www.osowa24.pl*

JAK TO JEST Z BEZPIECZEŃSTWEM NA WODNIKA?

Ulica Wodnika została źle zaprojektowana. Niestety to nie jest nasza subiektywna ocena, lecz opinia fachowców od budowania dróg. Nie projektuje się już bowiem takich długich prostych ulic, które przecinają osiedla czy dzielnice. A Wodnika to właśnie główna arteria komunikacyjna w Osowej.

Problem bezpieczeństwa, a właściwie jego braku, pojawił się po tragicznym wydarzeniu z 15 grudnia 2011 roku, kiedy to na przejściu dla pieszych przy gimnazjum tragicznie zginęła uczennica szkoły.

Wiceprezydent Gdańska Maciej Lisicki, Z-ca Dyrek-

tora Zarządu Dróg i Zieleni Maciej Radowicz, Kierownik Działu Inżynierii Ruchu ZDiZ Tomasz Wawrzonek, Dyrektor ZSO nr 2 Marzena Majerowska, Barbara Walecka jako przedstawiciel rodziców dzieci z gimnazjum oraz radna Małgorzata Chmiel podjęli wspólne działania w kierunku poprawy bezpieczeństwa na Wodnika. Wsparcia idei udzieliła też Rada Osiedla (obecnie Dzielnicy Osowa). Pierwszym problemem było rondo Wodnika-Junony a więc to położone przy Centrum Suzuki. Nie da się nie zauważyć, że kierowcy jadący od Selgrosa mieli możliwość bardzo szybko-



go przejazdu przez rondo. Większość kierowców nawet nie zdejmowała nogi z gazu. Efektem jest wjazd z dużą prędkością na przejście przy szkole. Rozwiązanie problemu to wygięcie wjazdu na rondo tak, by wjazd wymuszał pokonanie większego łuku, a co za tym idzie zmniejszenie prędkości. I chyba przyniosło to efekt? Drugi problem to przejście dla pieszych przy szkole i jego okolica. Tu padła propozycja wykonania azylu dla pieszych o szerokości około 2 met-

rów. Przeprowadzono badania ruchu. Zainstalowano dwa spowalniacze. Miasto nie chciało robić z ulicy Wodnika toru przeszkód, lecz podjąć sensowne i przemyślane decyzje. Teraz wiadać, że to miejsce jest właściwie zabezpieczone przed piratami drogowymi. Zlikwidowane zostały też niektóre przejścia dla pieszych.

Kolejnym przedmiotem dyskusji było skrzyżowanie Wodnika i Jednoróżca. Jak sugerował Tomasz Wawrzonek, najlepszym rozwiązaniem było zbudowanie progu wynoszącego jedynie dla kierowców jadących od strony ulicy Kielnieńskiej. Takie rozwiązanie wymusi zmniejszenie prędkości na samej Wodnika i umożliwi bezpieczny wjazd na krzyżówkę od strony Jednoróżca - argumentował Kierownik

Działu Inżynierii Ruchu ZDiZ. Wyniesienie jest nie do końca tym rozwiązaniem, które sugerowała choćby Rada Osiedla (Dzielnicy). Sygnalizacja świetlna byłaby najlepszym rozwiązaniem. Ale na nią brakuje funduszy. Mamy też inne wyniesienie, na krzyżówce z Hermesa i Artemidy. Ta inwestycja powstała wcześniej, bo w roku 2010. Projekt prac zakładał zbudowanie wyniesionego skrzyżowania w obrębie ulic Wodnika, Hermesa, Artemidy oraz azylu w ul. Wodnika. Tak więc skrzyżowanie zostało podniesione o 12 cm w górę. Dodatkowo nawierzchnia na samej krzyżówce przybrała jaśniejszą - żółtą barwę. Przed samym skrzyżowaniem powstał natomiast tzw. „azyl”.

Nie ulega wątpliwości, że ulica Wodnika jest teraz

bezpieczniejsza. Co prawda wielu kierowców mówi o swoistym torze przeszkód. Ale wyobraźmy sobie sytuację, co by było, gdybyśmy zlikwidowali wszystkie progi zwalniające, wyniesienia, profil ronda przy Marsa, czy wreszcie wysepki przy kościele? Jestem pewien, że wyścigi samochodowe i motocyklowe byłyby tzw. chlebem powszednim. A tak główna arteria komunikacyjna Osowej nie jest już torem wyścigowym dla piratów. Dodajmy, że funkcję przelotową przejmie kiedyś ulica Kozioróżca. Ale tak stanie się dopiero wówczas, gdy powstanie zbiornik retencyjny i nastąpi budowa Kozioróżca w takiej formie, jakiej oczekują mieszkańcy.

*Tomasz Wiśniewski,
www.osowa24.pl*

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA - SANEPID

Państwowa Inspekcja Sanitarna, zwyczajowo zwana Sanepidem, sprawuje zapobiegawczy i bieżący nadzór sanitarny nad warunkami naszego życia. Prowadzi działalność profilaktyczną i przeciwepidemiczną w celu ochrony zdrowia ludzkiego przed niekorzystnym wpływem na nie szkodliwych i uciążliwych czynni-

ków środowiska oraz występowaniem zakażeń, chorób zakaźnych i zawodowych.

Instytucjami wykonawczymi Państwowej Inspekcji Sanitarnej są stacje sanitarno-epidemiologiczne. Również w Gdańsku znajduje się siedziba Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, która wytycza kierunki działania Powia-



towych Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych i sprawuje nadzór nad nimi, wyko-
cd. na str. 4

nuje badania laboratoryjne, opiniuje plany zagospodarowania przestrzennego i realizuje wiele innych zadań. Swoim działaniem obejmuje ona całe województwo pomorskie. Dla mieszkańców Gdańska największe znaczenie ma jednak Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna (PSSE) mieszcząca się przy ul. Wałowej 27 w Gdańsku, która urzęduje od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.00. Jest ona dostępna pod nr. telefonu 58 32 00 800, a jej adresy e-mailowe, to: psse.gdańsk@pis.gov.pl, kancelaria@psse.gda.pl.

Jednym z ważniejszych oddziałów Powiatowej Stacji w Gdańsku jest oddział epidemiologii, który monitoruje sytuację epidemiologiczną, rejestruje choroby zakaźne, kontroluje szczepienia. Prowadzi też działania przeciwepidemiologiczne, mające na celu ustalenie źródeł zakażeń i przecięcie dróg szerzenia się chorób, nadzoruje warunki higieniczno-sanitarne w służbie zdrowia. Szeroko pojętym stanem sanitarno-higienicznym w miejscach pracy czy nauczania zajmuje się z kolei Oddział Higieny Pracy i Sekcja Higieny Dzieci i Młodzieży.

PSSE współpracuje z wieloma instytucjami w Gdańsku (np. Wydziałem Śro-

dowiska UM, Zarządem Dróg i Zieleni w Gdańsku, spółką SAUR Neptun, Inspekcją Weterynaryjną, Inspektoratem Sanitarnym MSW itd.). Jeżeli problem, który się pojawił i został zgłoszony, nie może być rozwiązany przez Stację, zostanie on skierowany do instytucji, w zakresie kompetencji której leży jego rozwiązanie.

Na terenie Trójmiasta funkcjonuje również, podległa bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia, Graniczna Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdyni. Do zadań Granicznej Stacji należy kontrola i nadzór nad bezpieczeństwem żywności oraz materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, pochodzących z krajów trzecich. Badania przeprowadzane są przed ich wprowadzeniem do obrotu na terytorium Polski i UE. Nadzór obejmuje również wszystkie działania, podejmowane na terenach portowych, które mają znaczenie dla bezpieczeństwa sanitarnego kraju.

Przez wiele lat w Portowych Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznych były także szczepione osoby, które wyjeżdżały za granicę do egzotycznych krajów. Obecnie szczepienia zalecane przed wyjazdami zagranicznymi wykonuje Instytut Medycyny Morskiej i Tro-

pikalnej przy ul. Powstania Styczniowego 9B w Gdyni (tel. 58 349-17-04, sekretariat 58 622-33-54, e-mail: mimmit@gumed.edu.pl), a także przychodnia specjalistyczna przy ul. Chrzastowskiego 3/5 w Gdyni, tel. 58 620-60-70, e-mail: portowy.zoz@portowy.com.pl

Zadania Państwowej Inspekcji Sanitarnej są bardzo rozległe i trudno w krótkim tekście dokładnie przedstawić kompetencje Sanepidu. Ważne jest jednak, by pamiętać, że w razie zagrożeń związanych z chorobami, zanieczyszczeniem środowiska, problemami żywieniowymi (przeterminowana żywność, nieprawidłowości w jej dystrybucji), nieprawidłowościami w funkcjonowaniu szkół, przedszkoli, albo budzącymi zastrzeżenia warunkami sanitarnymi w miejscach publicznych, można i należy uciekać się do pomocy Sanepidu, korzystając z podanych powyżej kontaktów. Warto w związku z tym wiedzieć, że dostępny jest całonocny telefon alarmowy 605-602-195, obsługiwany przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną.

*Maria Bank,
wieloletni pracownik
Oddziału Oświaty
Zdrowotnej Promocji
Zdrowia Wojewódzkiej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej
w Gdańsku*

OCHRONA PRAW KONSUMENTÓW W TEORII I PRAKTYCE - CZ. I

W mediach bardzo wiele mówi się ostatnimi czasy o ochronie praw konsumentów. Pojawia się jednak pytanie o to, kim właściwie jest konsument i jakie przysługują mu uprawnienia w stosunku do innych uczestników rynku?

Definicję konsumenta odnajdziemy w Kodeksie cywilnym. Wskazuje on, że konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio ze swoją działalnością gospodarczą lub zawodową. Nie można natomiast przypisać takiego statusu osobom prawnym, czyli spółkom handlowym, stowarzyszeniom, fundacjom, spółdzielniom i innym podmiotom gospodarczym. Za konsumenta nie może zostać uznany także przedsiębiorca prowadzący działalność we własnym imieniu, jeżeli dokonuje czynności wynikających bezpośrednio z prowadzeniem swojej firmy. Jeżeli jednak taka osoba zawiera umowy „w życiu prywatnym”, z pewnością będzie traktowana jako konsument. Status konsumenta wśród osób fizycznych nie jest więc dany „raz na zawsze”, lecz zależy od tego, czy prowadzimy działalność gospodarczą i okoliczności, w ja-

kich stajemy się stroną jakiegoś stosunku prawnego. Ponadto będąc osobą prowadzącą własną firmę, raz możemy występować w roli przedsiębiorcy, a raz w roli konsumenta.

Prawo cywilne w wielu sprawach silnie chroni interesy konsumentów w ich stosunkach z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą. Przykładem tego szczególnego statusu jest kwestia posługiwania się przez przedsiębiorców wzorcami umownymi (regulaminami, ogólnymi warunkami umów itp.), które zasadniczo mają moc obowiązującą dla drugiej strony w przypadku, gdy mogła się ona z łatwością dowiedzieć o jego treści. Jeżeli jednak drugą stroną jest konsument, przepis ten nie ma zastosowania - chyba, że sprawa dotyczy drobnych, bieżących sprawach życia codziennego. Gdy regulamin udostępniony został przez przedsiębiorcę w formie elektronicznej (np. na stronie internetowej), powinien on zostać przed zawarciem umowy dodatkowo udostępniony w sposób, który umożliwia jego przechowywanie. W praktyce najczęściej oznacza to - na szczęście dla konsumentów - formę papierową. Treść ta-



kiego regulaminu powinna zostać sformułowana w sposób jednoznaczny i zrozumiały, choć akurat realizacja tego ostatniego wymogu często pozostawia wiele do życzenia... Niemniej Kodeks wskazuje, że postanowienia niejednoznaczne zawsze tłumaczy się na korzyść konsumenta.

Niejednokrotnie zdarza się, że nawet duże firmy stosują w swoich regulaminach postanowienia naruszające interesy konsumentów. Prawo określa je jako tzw. niedozwolone postanowienia umowne lub klauzule abuzywne.

Należy podkreślić, że klauzule niedozwolone nie wiążą konsumentów z mocy prawa. Postanowienia umowne uznane prawomocnym wyrokiem sądowym za niedozwolone są wpisywane do Rejestru klauzul niedozwolonych. Można go przeglądać na stronie internetowej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jest to urząd centralny, który zajmuje się m.in. kontrolą wzorców umownych ustalanych przez przedsiębiorców oraz opi-

cd. na str. 6

niowaniem projektów ustaw pod kątem ich zgodności z zasadami ochrony konsumentów.

Na temat innych as-

pektów praw konsumenta i o tym jak sobie radzić z nieuczciwymi firmami w kolejnym numerze JESTEŚMY U SIEBIE.

Karol Ważny
Kancelaria Prawna
Ważny & Wilkiel
www.wwkp.pl
tel: 504 159 491

O RADZIE OSIEDLA OSOWA SŁÓW KILKA

Korzystam z zaproszenia do napisania kilkudziesięciu zdań, by przypomnieć - a może poinformować - o niektórych sprawach związanych z powstaniem Rady Osiedla Osowa. Obecnie dobiega końca V kadencja Rady Osiedla Osowa, a od kilku miesięcy Dzielnicy Osowa.

Minęło około 18 lat od czasu powołania pierwszej Rady w Osowej. Inicjatywa należała do pana Andrzeja Balka, który skupił kilka osób i wraz z nimi rekrutował chętnych do pracy w samorządzie lokalnym. Sądzę, że bez jego pomysłu Rada Osiedla mogłaby powstać dopiero w ostatniej kadencji, kiedy władzom miasta zależało, żeby każdej Dzielnicy był samorząd lokalny.

Pan Andrzej Balk był pierwszym przewodniczącym Rady Osiedla Osowa, a przewodniczącą pierwszego Zarządu Osiedla została pani Danuta Jonaśzek. Pełniła tę funkcję także i w drugiej kadencji. W Osowej zadziało powiedzenie, żeby nie powie-

dzie „prawo”, że nic tak nie łączy ludzi jak sprzeciw. Wiele sprzeciwów mieliśmy okazję przeżyć, ale ten pierwszy przeciwko gwałtowności, czyli Renkowi i obawa przed zakłóceniem spokoju w Osowej pozwoliła osiągnąć tak liczny udział mieszkańców w wyborach, do którego nie udało się już nigdy zbliżyć. W tym pierwszym okresie zasługą i sukcesem Rady Osiedla było powstanie komisariatu policji przy ul. Balcerskiego oraz budowa nowego przedszkola przy ul. Juraty.

Osowa miała szczęście zarówno do przewodniczących Rady (kolejnymi po panu Andrzeju Balku byli: panie Maria Bank i Mariana Kowalska, pan Marcin Majerowski i ponownie panie Maria Bank) jak i radnych. Z przyjemnością mogę napisać, że spory dotyczyły spraw wyłącznie merytorycznych i nigdy nie przekroczyły granicy dobrego wychowania, a obdarzanie się wzajemnie szacunkiem stanowi w Osowej normę. Ta cecha wyróżnia naszą Radę, co jest zauważane na

forum Rady Miasta i przez władze Miasta Gdańska, które z zaufaniem przyjmują nasze projekty, wnioski i uchwały. Oczywiście zaufanie to jest miłe, ale chcielibyśmy, by jeszcze w większym stopniu przekładało się ono na realizację naszych propozycji. Bo uchwała Rady Dzielnicy jest ciągle tylko wnioskiem składanym do Rady Miasta lub do Prezydenta.

Czy Rady Dzielnicy są potrzebne? Odpowiedź wydaje się być tylko jedna - tak. Może Państwo macie inną opinię? Chciałbym osoby tak myślące przekonać, że się mylą. Nie obawiam się być posądzonym o megalomanię, twierdząc, że wielu inwestycji, napraw nawierzchni, ich utwardzania w Osowej by nie było, gdyby nie ciągnęła praca Zarządu i Rady Dzielnicy - często kilkumiesięczna, a czasem nawet kilkuletnia. Praca w obecnej kadencji przyniesie duże efekty w kolejnej. Częste rozmowy Zarządu Dzielnicy, w osobach Grzegorza Borosa i niżej podpisanego, z władzami miasta doprowadziły do uwzględnienia wielu potrzeb osowian w zakresie infrastruktury drogowej, od-

wodnienia, komunikacji. Część jest już zrealizowana lub realizowana, inne zostaną wykonane w przyszłej kadencji. Nowa Rada Dziel-

nicy Osowa będzie więc zobowiązana, by przypilnować realizację ustaleń i decyzji władz miasta, podjętych w stosunku do obec-

nego Zarządu i Rady Dziel-

*Maciej Przybylski,
Przewodniczący Zarządu
Dzielnicy Osowa*

CZY W OSOWEJ STARSI LUDZIE MOGĄ CZUĆ SIĘ BEZPIECZNIE?

Osowa jest wspaniałą dzielnicą głównie ze względu na swoich mieszkańców. I to chyba jest największą zaletą dla osób starszych. Tutaj te osoby są traktowane z należnym szacunkiem i kulturą. W takim sensie dzielnica jest bardzo przyjazna osobom starszym, które mogą tu czuć się bezpiecznie.

Jednak Osowa jest dzielnicą oddaloną od śródmieścia, czyli od instytucji kultury, z których starzy mieszkańcy chętnie by korzystali. Oczywiście mamy wspaniałe spotkania seniorów organizowane w naszym gimnazjum. Byłam na kilku spotkaniach i były one naprawdę ciekawe. Dużo mieszkańców na nie uczęszcza - czyli potrzeba jest duża. Przychoǳą na nie osoby, często na emeryturze, ale chcące się czegoś dowiedzieć, nauczyć lub rozbudzić w sobie jakieś pasje. To naprawdę inteligentni czynni ludzie chcący zagospodarować tę często najpiękniejszą część życia.

Boli mnie, że nie udało się zorganizować Klubu Se-

niora, o który zabiegałam. Brakuje bardzo takiego miejsca, gdzie mogliby się spotkać, porozmawiać, przeczytać gazety przy wspólnej kawie. To wyzwanie na następne lata. Podejmowałam próby, żeby takie miejsce powstało przy zagospodarowaniu miejskiej działki przy ul. Komandorskiej, ale chętni się wycofywali. Jednak nie ustaję w trudzie. Chciałabym, żeby w takim miejscu była również biblioteka, której też w Osowej brakuje. Nie każdego stać finansowo, żeby umawiać się ze znajomymi na spotkanie w oddalonym śródmieściu. Młodszy, czyli przeważnie ich dzieci, gonią za pracą, obowiązkami z dziećmi i nie zawsze mają czas nawet porozmawiać. Takie życie. Kina czy teatru w Osowej nie wybudujemy, ale miejsce spotkań dla wspaniałych, mądrych i inteligentnych seniorów jest w naszym zasięgu. Myślę, że jest to ważne wyzwanie dla dzielnicy i wspólnie powinniśmy się zastanowić, jak to zrealizować. Spotkania w gimnazjum są świetne, ale



chyba dużo sympatyczniej byłoby spotykać się we własnej siedzibie, a po spotkaniu wypić wspólnie kawę i podyskutować.

Szczęśliwie komunikacja publiczna nam się rozrasta (nowy bus), więc i dotrzeć wszędzie łatwiej. Ale jeszcze nie tak łatwo, zwłaszcza z bardziej odległych części dzielnicy. Jest duża potrzeba poprawienia komunikacji z Kukawką, gdyż stamtąd osobom starszym jest naprawdę trudno dotrzeć choćby na spotkania seniorów do gimnazjum, czy do ośrodka zdrowia. To też jest problem do rozwiązania w najbliższym czasie.

Pisząc to, zdałam sobie sprawę, jak ważne tematy poruszyłam. W ciągłych zaciągach o kanalizację sanitarną czy budowę zbiornika retencyjnego zapominam o najważniejszym...

*Z poważaniem
Małgorzata Chmiel, radna*

BĘDĘ SENIOREM..., ALE CZY W OSOWEJ?

Zadano mi pytanie: czy chciałbym się zestarzeć w Osowej? Czy to dobre miejsce na spędzenie emerytury? Nie ukrywam, że tak dalekosiężnych planów jeszcze nie poczyniłem. Jestem studentem i wyobrażenie sobie siebie za ponad 40 lat zaliczyć mógłbym raczej do sfery fantastyki. Zastanawiam się jednak, jaką chciałbym mieć przyszłość i czy nasza dzielnica jest miejscem do mych wyobrażeń pasującym.

Osowa jest doskonałym miejscem do życia dla osób ustatkowanych, szukających spokoju, odpoczynku. Mogących pozwolić sobie na pewne odseparowanie od tego, co jedni nazywają zgiełkiem miasta, a w czym inni upatrują pole dla rozwoju swojej kariery. Chciałbym widzieć siebie za kilkadziesiąt lat jako takiego człowieka - dojrzałego, o ustabilizowanej sytuacji życiowej, cieszącego się rodziną i najlepiej posiadającego duży dom usytuowany

w bliskości natury. Do takiego życia nasza dzielnica nadaje się obecnie całkiem dobrze.

Wydaje mi się, że mamy tu niemal wszystko, czego taki senior, którym kiedyś będę, mógłby potrzebować. Tereny rekreacyjne, sklepy, dwa kościoły, przychodnia i gabinety lekarskie. Właściwie nie wiem, czego dokładnie będę potrzebował, ale też Osowa zdąży się jeszcze zmienić.

Biorąc pod uwagę, jak wyglądała dzielnica dziesięć lat temu, można uznać tempo zmian za bardzo duże. Jeśli się ono utrzyma, to za kilkadziesiąt lat może nie być tu już tak zacisznie jak teraz. Przecież jakiś czas temu bliżej nam było do wsi niż do miasta (zwłaszcza na obrzeżach Osowej, gdzie mieszkam). Dziś warunki tu panujące są, jak sądzę, dla seniorów optymalne. Gdy ja będę emerytem, może się to zmienić.

Zatem wyobraźnia podpowiada: mam 65 lat, je-



stem ojcem i dziadkiem, spełnionym zawodowo i prywatnie człowiekiem, żyję w dostatku i oddaję się przyjemnościom w swoim gniazdku na uboczu cywilizacji. To przepiękna wizja, choć być może przesadzona. Jeśli oczywiście życie potoczy się pomyślnie i marzenia się spełnią, to będę musiał wybrać lokalizację dla spędzenia emerytury. Wtedy Osowa lub jej okolice staną się miejscem, do którego być może chętnie powrócę, darząc je sentymentem. Miejscem, w którym się wychowałem i które dziś zdaje się mówić: *Idź!*, ale które kiedyś powie: *Wróć!*

Maciej Rusinowicz, student filmoznawstwa UG

Redakcja i teksty: Małgorzata Grochowska, Grzegorz Grochowski, Tomasz Wiśniewski, Karol Ważny, Maciej Rusinowicz, Małgorzata Chmiel, Maria Bank, Maciej Przybylski

Korekta: Marta Łuczowska

Opracowanie graficzne: Marcin Kamiński

Druk: Drukarnia MER, tel. 58 522-94-30

wiemiumiem.pl
edukacja dla rozwoju ↑

*Biuletyn dofinansowany przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej
ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich 2014*

www.wiemiumiem.pl/seniorzy